



# BIULETYN

nr 44 (458) • 8 października 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa

## Reakcje międzynarodowe na wydarzenia w Myanmarze (Birmie)

Agnieszka Bieńczyk-Missala

*W czasie największych od dwudziestu lat protestów antyrządowych w Myanmarze demonstranci domagali się przyjęcia demokracji, poszanowania praw człowieka i poprawy warunków życia. Siły bezpieczeństwa brutalnie stłumiły pokojowe demonstracje. W odpowiedzi Stany Zjednoczone i Unia Europejska wprowadziły przeciwko Myanmarowi kolejne sankcje. ONZ, Rada Europy i ASEAN zwróciły się z apelami o zaprzestanie stosowania siły wobec demonstrantów. Chiny i inne państwa, które mogłyby wywrzeć skuteczny nacisk na rządzącą państwem juntę, nie deklarują jednak podjęcia takich działań.*

**Geneza kryzysu.** W Birmie od 1962 r. niemal nieprzerwanie panuje dyktatura wojskowa. Obecnie na czele państwa stoi generał Than Shwe, który zdobył władzę w wyniku zamachu stanu w 1992 r. Opozycja demokratyczna zaktywizowała się pod koniec lat osiemdziesiątych po przyjeździe do kraju Aung San Suu Kyi, córki legendarnego przywódcy politycznego Birmy Aung Sana, który w decydujący sposób przyczynił się do uzyskania niepodległości w 1948 r. po wielu latach pozostawania kraju brytyjską kolonią. Aung San Suu Kyi, głosząc hasła poszanowania praw człowieka i zaprowadzenia demokracji, próbowała stworzyć szeroki front jedności narodowej. We wrześniu 1988 r. została sekretarzem generalnym Narodowej Ligii na rzecz Demokracji (NLD). Wybuchające w tym czasie protesty były krwawo tłumione przez władze. Wobec Aung San Suu Kyi zastosowano areszt domowy, który z przerwami jest kontynuowany.

Pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej 27 maja 1992 r. odbyły się w Birmie wybory, w których NLD zdobyła 82% głosów. Wyniki nie zostały uznane przez wojskowych, niegodzących się na oddanie władzy. Z kolei ruch demokratyczny Aung San Suu Kyi, opowiadającej się za zachowaniem postawy biernego oporu i niestosowaniem przemocy, nie był przygotowany do przejęcia władzy. Od tej pory pozycja junty stopniowo się umacniała. Z pomocą Chin udało się ograniczyć działalność partyzantki komunistycznej oraz zawrzeć porozumienia z przedstawicielami mniejszości narodowych, co częściowo ustabilizowało sytuację w kraju. W 1993 r. junta założyła Stowarzyszenie Państwa Solidarności i Rozwoju jako cywilną przeciwwagę dla zwolenników demokracji. Bojówki junty utrudniały działalność opozycji, która została odsunięta od prac nad konstytucją państwa. W 1997 r. junta ostentacyjnie przemianowała się na 19-osobową Radę Zapewnienia Spokoju i Rozwoju Państwa, jednak nie oznaczało to odprężenia w polityce. Myanmar pod rządami generała Than Shwe stał się jednym z krajów najczęściej łamiących prawa człowieka. Represjom poddawani byli przeciwnicy polityczni i przedstawiciele narodowości dążących do autonomii.

W 2007 r. w Myanmarze nasiliły się antyrządowe protesty organizowane przez wpływowych buddyjskich mnichów i inteligencję. We wrześniu osiągnęły poziom największy od niemal dwudziestu lat. Protestujący domagali się zaprowadzenia demokracji i poprawy warunków życia. Według różnych źródeł w demonstracjach uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Myanmarskie siły bezpieczeństwa wprowadziły zakaz zgromadzeń i stłumiły protesty siłą. Nie jest znana dokładna liczba zabitych i zatrzymanych. Według źródeł rządowych zginęło 10 osób, według opozycji około 200.

**Reakcja międzynarodowa.** Użycie przemocy wobec demonstrantów potępiły państwa i organizacje międzynarodowe. Stany Zjednoczone, które od początku lat dziewięćdziesiątych utrzymują zakaz nowych inwestycji w Myanmarze i zakaz importu tamtejszych produktów, embargo na broń oraz zamrożenie aktywów junty, postanowiły dodatkowo nie przyznawać wiz wjazdowych 40 najważ-

niejszym przedstawicielom władz oraz członkom ich rodzin. Departament Stanu zastrzegł, że sankcje te mogą zostać rozszerzone na osoby, które ponoszą odpowiedzialność za obecne ataki na demonstrantów i inne naruszenia praw człowieka.

Unia Europejska, która od 1996 r. utrzymuje zakaz sprzedaży broni do Myanmaru i współpracy wojskowej, zaostriżyła sankcje poprzez zniesienie preferencji w handlu oraz zawieszenie wszelkiej pomocy oprócz humanitarnej. Zamroziła również aktywa przywódców reżimu i zakazała im wjazdu na swoje terytorium.

Krytycznie na wydarzenia w Myanmarze zareagowała Japonia, będąca największym dawcą pomocy dla tego kraju. Od lat starała się przypominać jego władzom o potrzebie przestrzegania praw człowieka. Pod koniec września zagroziła częściową zmianą polityki, jednak nie zdecydowała się na wprowadzenie sankcji.

W dniu 26 września 2007 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, która m.in. miała rozpatrzyć wniosek Stanów Zjednoczonych i państw Unii Europejskiej o wprowadzenie sankcji przeciwko Myanmarowi. Chiny i Rosja sprzeciwiły się temu rozwiązaniu, twierdząc, że rozwój wydarzeń w Myanmarze nie zagraża pokojowi ani światowemu bezpieczeństwu i pozostaje poza mandatem Rady. Nie potępiono tamtejszych władz, a jedynie wezwano je do podjęcia współpracy ze specjalnym wysłannikiem ONZ Ibrahimem Gambarim, który odwiedził Myanmar i spotkał się z przedstawicielami junty i opozycjonistką Aung San Suu Kyi. Następnego dnia Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której m.in. wezwał Rosję i Chiny do zmiany stanowiska.

W związku z wydarzeniami w Myanmarze 2 października odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Praw Człowieka ONZ. Na wniosek Unii Europejskiej jednomyślnie przyjęła ona rezolucję, w której wyrażono ubolewanie z powodu użycia przemocy wobec pokojowych demonstrantów. Wezwano do uwolnienia zatrzymanych, ukarania winnych i nawiązania współpracy ze specjalnym sprawozdawcą Rady do spraw Myanmaru Paulo Sergio Pinheiro.

Z krytyką wydarzeń w Myanmarze wystąpił 27 września przewodniczący Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), do którego Myanmar należy od 1997 r., pomimo sprzeciwu państw zachodnich. Państwa regionu, m.in. Singapur, przekonywały wówczas do polityki „konstruktywnego zaangażowania” i „nieingerencji” w stosunku do Myanmaru, uznając, że pozytywnie wpłynie ona na przeprowadzenie reform. Polityka ta poniosła fiasko. We wspomnianym oświadczeniu ASEAN znalazło się jedynie ogólne wezwanie do zaprzestania stosowania siły przeciwko demonstrantom, rozpoczęcia procesu pojednania narodowego oraz współpracy z ONZ.

Podobne apele wystosowało wielu przywódców państw, jak George Bush czy Gordon Brown, a także sekretarz generalny ONZ Ban Ki Mun, papież Benedykt XVI i Dalajlama XIV. Komunikat wydało nadto Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Zaniepokojenie sytuacją w Myanmarze wyraziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

**Następstwa.** Międzynarodowe reakcje na sytuację w Myanmarze w niewielkim stopniu wpłyną na rozwój wydarzeń w tym państwie. Potępienie ma głównie znaczenie polityczne. Myanmar żyje w izolacji od reszty świata, a jego władze nie są podatne na naciski z zewnątrz. Utrzymywane sankcje Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec i tak śladowych kontaktów gospodarczych nie wpłynęły na politykę reżimu. Również ich zaostrezenie jej nie zmieni.

Izolowanie Myanmaru przez Zachód wykorzystały Chiny, które dostarczały mu broń oraz zdominowały rynek swymi tanimi towarami. Sprawilo to, że Myanmar stopniowo popada w zależność od sąsiada. Chiny są w związku z tym wskazywane jako państwo, które mogłoby skutecznie wyrzucić wpływ na reżim. Także Indie i Rosja oraz kraje ASEAN, takie jak Singapur i Tajlandia, które utrzymują z Myanmarem kontakty polityczne i gospodarcze, m.in. sprzedają broń, oferują kontrakty i kredyty, mogłyby zagrozić zmianą polityki. Państwa te nie wykazały jednak dotąd woli zaangażowania. Chiny i Rosja, wbrew międzynarodowym standardom, uznały problemy Myanmaru z poszanowaniem praw człowieka za sprawę wewnętrzną tego państwa.